

KRÓL Z SIERADZA

WITOLD IWAŃCZAK

W 2014 r. przypadła 130. rocznica urodzin Antoniego „Antoine’a” Cierplikowskiego, fryzjera i stylisty wszech czasów, wybitnego Polaka, sieradzianina i patrioty. Nie tylko razem z Coco Chanel stworzył współczesną kobietę chłopczycę, ale również miał zmysł wynalazcy – np. wymyślił i wyprodukował pierwszą piankę oraz pierwszy lakier do włosów. Był człowiekiem wybitnie utalentowanym, który prócz fryzjerstwa miał liczne pasje: kręcił filmy, rzeźbił, wydawał gazetę, projektował stroje, torebki i damskie nakrycia głowy, stworzył też własną linię kosmetyków. Nadzorował prace 400 fryzjerów podczas przygotowań do koronacji króla Jerzego VI w 1936 r., a także kilkanaście lat później, gdy na tronie zasiadała królowa Wielkiej Brytanii – Elżbieta II. Z jego usług korzystało łącznie 6 koronowanych głów. Obwołano go „fryzjerem królów i królem fryzjerów”.

Młodość w Sieradzu

Antoni Cierplikowski urodził się w Wigilię – 24 grudnia 1884 r. w Sieradzu w biednej rodzinie szewca Antoniego i krawcowej Joanny z domu Majchrzak. Miał starsze rodzeństwo: Rafała (ur. 1875), Józefę (ur. 1877), Władysława (ur. 1880) i Salomeę (ur. 1882) oraz młodszego brata Hieronima (ur. 1887). Mieszkali w pobliżu dzisiejszego kościoła św. Stanisława przy ul. Dominikańskiej. Gdy miał zaledwie 13 lat, rozpoczął naukę u cyrulika Czarnieckiego w Sieradzu. Stawiał pijawki i pomagał rwać zęby, ale bez entuzjazmu. Pociągało go natomiast układanie włosów. W wieku 14 lat ułożył fryzurę swojej siostrze Salomei i utrwalił ją miodem. To spowodowało, że rodzice oddali syna na praktykę do wuja, znanego łódzkiego fryzjera Pawła Lewandowskiego.

Praktyka fryzjerska w Łodzi

Do Łodzi przybył pod koniec 1898 r. i przebywał u swego wuja do grudnia 1901 r. Damy nie przychodziły wówczas do zakładu, lecz zapraszały fryzjera do siebie. Do salonu przychodziły biedniejsze klientki i tylko te mógł czesać młody Antoni. Wuj Paweł miał jednak słabość do alkoholu i pewnego dnia nie był w stanie iść uczesać pani Ginsberg. Ciotka, chcąc ratować sytuację, posłała do niej Antka, który tak wspaniale uczesał klientkę, że ta stwierdziła, iż jego miejsce jest w Paryżu! Spontaniczne wyznanie pani Ginsberg utwierdziło Antoniego w jego powołaniu.

Paryż

Z kilkoma frankami w kieszeni i słabym francuskim pod koniec 1901 r. Cierplikowski znalazł się w Paryżu. Trafił do pana Decoux, właściciela maleńkiego zakładu fryzjerskiego robiącego również peruki. Pracownia peruk była w podziemiu i tam Antoni zaczął swoją paryską karierę. Poznał tam młodszą od siebie Marie-Louise-Berthe Astier (ur. 30 lipca 1887 r.), która była zatrudniona jako manicurzystka. Szybko stała się dla niego najważniejszą osobą.

Przełom w karierze fryzjerskiej Antoniego nastąpił w dniu św. Katarzyny – niezwykle ważnego święta we Francji. W zakładzie Decoux było tak dużo klientek, że fryzjer wezwał go do pomocy. Cierplikowski zaczął urzeczywistniać swoje pomysły, aby zadowolić kobiece oczekiwania. Odtąd mówiono o nim – Antoine. Kobiety powracały do zakładu pana Decoux i żądały, aby czesał je Antoine. W sezonie letnim szef Cierplikowskiego wyjeżdżał do Truville, dokąd zabierał swojego podopiecznego. To właśnie tam w 1904 r. Antoni zupełnie przypadkiem stał się osobistością. Kobieta, która nieświadomie mu w tym pomogła, była Lily de Moure. Gdy przybył, by ją uczesać, zastał ją w dramatycznej sytuacji – w drodze zaginął jej kapelusz, a w tamtym czasie na balach wyższych sfer kobieta nie śmiała pokazać się bez nakrycia głowy. Antoni wpadł na pomysł stworzenia artystycznej fryzury, która przeobraziła się w kapelusz z włosów. Kiedy księżę Ligne, z którym Lily miała iść na bal, przyszedł z nowym kapeluszem, oszołomiony fryzurą towarzyszkę nie pozwolił jej go założyć. Kiedy Lily pokazała się – jako pierwsza dama w historii takich przyjęć – bez kapelusza, wywołała równocześnie zgorszenie i zachwyt.

Anglia – miłość i rozpacz

W 1905 r. Antoni wyjechał do Anglii, by nauczyć się angielskiego. Wcześniej wyjechała tam Marie-Berthe, z córką swego patrona – panną Calou. Tam wybuchła ich miłość, a zawdzięczali to ogromnej burzy, która rozszalała się pewnego wieczoru. Zmusiła ona przerażonego Antoniego, by zapukał do drzwi posesji, gdzie mieszkała Marie-Berthe. Zaledwie kilka miesięcy później – 24 stycznia 1909 r. Antoni zawarł z nią sakramentalny związek małżeński. 27 kwietnia 1909 r. przyszedł na świat ich jedyny syn Jacob Antoine Georges. Niespełna miesiąc później chłopiec został ochrzczony i tej



Antoni Cierplikowski (1884 – 1976)

samej nocy dostał wysokiej gorączki. Najlepsi specjaliści nie zdołali go uratować. Rozpacz rodziców była niezmierna i już nigdy nie zdecydowali się na kolejne dziecko.

Powrót do Paryża

Pod koniec 1909 r. Cierplikowscy zdecydowali się powrócić do Francji i zamieszkali na Montmartrze – w samym centrum Paryża. Antoine pracował po 12 godzin dziennie, chodząc do domów bogatych klientek, a żona zajmowała się finansami. Sławna wówczas aktorka teatralna – 40-letnia Ève Lavallière po chorobie pragnęła wrócić na scenę. Jej mąż, dyrektor teatru i modni w tym czasie dramaturdzy zaproponowali jej rolę młodzieńczej bohaterki w swojej sztuce. Pani Lavallière była szczupła i niewielkiego wzrostu, ale miała problem, co zrobić, by wyglądać na scenie jak nastolatka. Pokojówka poleciła jej Antoniego Cierplikowskiego. Gdy ten zastanawiał się nad fryzurą, do pokoju weszła pokojówka z małą dziewczynką, która miała list do męża Ève. Antoni zauważył dziewczynkę w lustrze tuż obok swojej klientki i olśniła go pewna myśl. Stwierdził, że aby Ève mogła się przeistoczyć w młodą dziewczynę, musi mieć mniejszą głowę. Zaproponował, że zetnie jej włosy. Wrażenie było zaskakujące – jak gdyby jej twarz odjęto 20 lat. Po premierze recenzje były oszałamiające, a cały Paryż był zachwycony nową Lavallière.

3 lata później, w 1912 r., Antoni otworzył salon fryzjerski przy ulicy Cambon 5, a jedną z pierwszych jego klientek była pani Lavallière. Wnętrze salonu pomógł Cierplikowskiemu zaprojektować zaprzyjaźniony z nim Xawery Dunikowski. Na ścianach zawisły obrazy Modiglianego i Picassa. Antoni, jako pierwszy na świecie, wprowadził w swoim salonie suszarkę

wielcy Polacy



Antoni Cierplikowski – szarmancki twórca sztuki fryzjerskiej podczas pokazów

do włosów, a klientki ubierano w jedwabne peniuary i myto im głowy. Cierplikowski zajmował się też projektowaniem fryzur, peruk, kapeluszy i kostiumów dla teatrów i rewii. Dla Josephine Baker stworzył słynną fryzurę „z pierścionkami”, w której jako pierwsza czarnoskóra kobieta pokazała się na okładce „Vogue’a”. Wśród jego klientek znalazły się najsłynniejsze kobiety ówczesnego świata: aktorki – Mary Pickford, Greta Garbo, Bette Davis, Josephine Baker, Brigitte Bardot, piosenkarka Edith Piaf, a także sławne tancerki – Isadora Duncan i Mata Hari. Urzeczony Antonim André Citroën, założyciel fabryki samochodów, zmontował samochód o geometrycznych liniach zaprojektowany przez Cierplikowskiego. Nie skończyło się jednak na samochodzie. Trzy lata po ukazaniu się książki Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie” Antoine zaprojektował i zbudował pierwszy na świecie szklany dom w Paryżu. Filie swego zakładu otworzył w Cannes, Marsylii, Tokio i w Stanach Zjednoczonych. W latach 1932-37 wydawał czasopismo kobiece „Antoine. Document pour la femme moderne”.

Pobyt w Nowym Jorku

W 1925 r. Antoni dostał zaproszenie do Nowego Jorku, gdzie był już uważany za gwiazdę. Wybrał się w podróż do Ameryki, ale zostać tam nie chciał, mimo oferowanych mu 6 mln franków w zlocie. Na dłużej wyjechał do USA dopiero po wybuchu wojny – w 1939 r. i został do niej zakończenia. Żona odradzała mu powrót do okupowanej przez Niemców Francji, gdzie ze względu na swoje polskie pochodzenie mógł być represjonowany. Przez te 6 lat pracował dla hollywoodzkiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, pokazywał się też na otwarciach filii swoich firm fryzjerskich i kosmetycznych pod szyldem „Antoine”, których w Stanach Zjednoczonych powstało 121. Antoni poznał w Ameryce wiele sław, m.in. Eleanor Roosevelt, która po jego namowienie zdecydowała się na obcięcie włosów. Rozgłos przynosiły mu głównie plotkarskie artykuły w amerykańskiej prasie. To był biznes, którym notabene kierowała jego żona wraz z dyrektorem firmy „Antoine”; pilnowała, by w mediach stale mówiono bądź pisano o jej mężu. Niestety, po latach zaczęto tworzyć biografie Cierplikowskiego na podstawie tych często wyssanych z palca historyjek, pisano m.in. o jego rzekomym homoseksualizmie.

Okres powojenny

Antoni zarabiał dużo pieniędzy. Finansami zajmowała się żona. Jednak 6 lat, które Cierplikowski spędził w Stanach Zjednoczonych, niekorzystnie wpłynęło na ich małżeństwo. Jego uczniowie wspominali, że po wojnie Antoine zauważył, iż jest okradany. Okazało

się, że jego przyjaciel i zarazem dyrektor firmy „Antoine” żyje na jego koszt, na dodatek z jego żoną. Nastąpiło bolesne zerwanie kontaktów z Marie-Berthe, a w efekcie rozwód i podział majątku. Był bardzo rozgoryczony i zawiedziony. Zawsze dużo pracował, ale wówczas zupełnie zatracił się w przeróżnych zajęciach. Coraz częściej też angażował się w przedsięwzięcia stricte artystyczne. Urządzał koncerty, skupował rzeźby i obrazy. To dzięki jego wsparciu odrestaurowano bazylikę św. Eustachego, a Francja doceniła go, przyznając mu Legię Honorową. Zawsze jednak tęsknił za Polską i swoim rodzinnym miastem. W 1962 r. przyjechał do Sieradza na zaproszenie ks. Apolinarego Leśniewskiego, który w latach 1932-34 był duszpasterzem Polonii w Paryżu – tam się poznali i zaprzyjaźnili. Antoni ufundował wówczas nagłośnienie w kościele farnym w Sieradzu. Również w tym mieście na Wzgórzu Zamkowym chciał stworzyć Gniazdo Orłów – centrum kultury i sztuki dla uzdolnionej artystycznie młodzieży. Niestety, władze PRL-u nie chciały zainwestować pieniędzy w to przedsięwzięcie. W 1967 r. Antoni przekazał polskim muzeom dzieła Dunikowskiego i Boznańskiej. W tym czasie jego firma nie przynosiła już takich dochodów, a i zarządzanie finansami było o wiele gorsze niż wówczas, gdy zajmowała się nim i jego żona. Mimo to pomagał innym i promował swoich następców, głównie Polaków. Organizował w Polsce konkursy, a zwycięzcom finansował staże w swoim zakładzie w Paryżu.

Imperium zaczęło się kruszyć, jako pierwsze padły zakłady kosmetyczne. W latach 60. Amerykanie wycofali się z umów i Antoni stracił wszystkie założone tam salony. Cierplikowski kompletnie nie radził sobie z zarządzaniem, a współpracownicy wykorzystywali go finansowo.

Gdy jego sława przygasła, a majątek stopniał, został w swym paryskim domu zupełnie sam, opuszczony przez znajomych.

Znów w Sieradzu

U schyłku swego życia zdecydował się porzucić Paryż. Po 70 latach nieobecności – w 1971 r. powrócił do rodzinnego Sieradza, kupił dom przy ul. Wierzbowej 43 nad Żegliną i rozpoczął skromne życie. Kontakty ograniczył do spotkań z ks. inf. Leśniewskim, ze swoją rodziną oraz z rodziną swego ucznia i przyjaciela Czesława Adamiaka. 30 września 1975 r. Adamiak zorganizował konkurs fryzjerski im. Antoniego Cierplikowskiego z udziałem samego mistrza, który wręczał ufundowane przez siebie dyplomy i puchary. Drugiego konkursu Antoni nie doczekał. Zmarł w sieradzkim szpitalu 5 lipca 1976 r. Na jego trumnie widniał napis: „Opuszczył żyjących z wiarą i z nią odszedł”. W 100. rocznicę jego urodzin z inicjatywy Czesława Adamiaka na grobie Antoniego stanęła kopia rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Dusza odrywająca się od ciała”. Rzeźbiarz uwiecznił w swym dziele twarz Antoniego. W latach 90. jego prawą dłoń francuscy fryzjerzy przenieśli na paryski cmentarz Passy do jego symbolicznego grobowca.

Antoine do końca życia zachował młodzieńczy wigor i zapał. Oczekując odwiedzin, beztrosko bujał się w hamaku, z którego zeskakiwał lekko, wbrew swojej metryce. Był wytworny i zawsze elegancki. Odnaczał się wykwintnymi manierami, gdy się wypowiadał, starannie dobierał słowa. Księżna Czartoryska, przedstawiając go kiedyś swoim gościom, powiedziała: „Oto Chopin damskich fryzur”. Napisał: „Jeśli udało mi się przyczynić do rozstąpienia imienia Polski w świecie, jest to dla mnie wielkim szczęściem”.